ISSN 2544-5510

JAWNY LUBLIN

NA STRAŻY MIASTA 3(7) grudzień 2020 WYDANIE BEZPŁATNE Gazeta.JawnyLublin.pl

„Dostępność Plus” niedostępna dla RSM Motor

Rządowy program „Dostępność Plus” miał ułatwić życie osobom z niepełnosprawnościami, np. poprzez dofinansowanie do budowy wind. RSM Motor w Lublinie jest zainteresowana programem, jednak nie może z niego skorzystać przez absurdalne wymogi dotyczące zabezpieczenia kredytu przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Józef Nowomiński

Na osiedlu Przyjaźni RSM Motor w dzielnicy Tatary w Lublinie zlokalizowanych jest jedenaście budynków pięciopiętrowych, w których nie ma wind. To ponad 450 mieszkań pozbawionych ułatwień. W pięciu budynkach nie ma większego problemy z umieszczeniem w nim wind. Gwarantuje to pusta przestrzeń pośrodku klatki schodowej.

W pozostałych sześciu budynkach nie ma takiej – prostej technicznie i taniej – możliwości zapewnienia pełnej dostępności na każdy poziom budynku. W takim wypadku konieczna jest budowa dwóch wind zewnętrznych, zatrzymujących się na kolejnych piętrach.

Dziewięć lat zamknięcia

Brak windy jest fundamentalnym problemem życiowym dla bardzo wielu mieszkańców. To utrudnienie dla osób niepełnosprawnych, seniorów czy rodziców z małymi dziećmi. W każdym z tych jedenastu budynków na Tatarach mieszkają osoby, które od miesięcy – a nawet od wielu lat – nie wychodzą z mieszkań, ponieważ nie są w stanie pokonać przeszkody w postaci schodów. Pani Urszula opowiada:

– Moja 94-letnia mama, mieszkająca na piątym piętrze, od dziewięciu lat nie wyszła poza próg mieszkania. W tym czasie tylko raz wydostała się ze swego domu. Gdy z powodu zawału serca zabrała ją do szpitala karetka pogotowia – opowiada.

▶ dokończenie na stronie 3

Budżet Lublin 2021

Rok 2020 nie był dla budżetu miasta Lublin łaskawy. Pandemia znacznie pogorszyła wpływy do budżetu, oraz przyniosła nieplanowane wydatki. Choć sytuacja w Polsce jest dużo lepsza niż w innych krajach, to samorządowcy muszą zasikać pasa. Mimo to Lublin kontynuuje ofensywę inwestycyjną – pieniędzy nie zabraknie na nowe nowe autobusy, czy obiekty sportowe. Część inwestycji, nie zostanie jednak zrealizowana...

▶ czytaj więcej na stronie 4

Nieprawidłowości pod urzędem

Czechowska 19A to adres Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Lublin. Nowy budynek wynajmowany przez urząd zapewnia mieszkańcom komfortowe załatwianie spraw. Pod nosem urzędników mogło dojść do szeregu nieprawidłowości… Posypały się już pierwsze kary. Po wniosku Fundacji Wolności wszczęto liczne kontrole. O lokalizacji było głośno wcześniej – urząd wynajął budynek, który zburzono, a parking tutaj był najdroższy w Lublinie.

▶ czytaj więcej na stronie 7

Budżet Obywatelski (nie) dla seniora

Mieszkańcy Lublin podzielili Budżet Obywatelski, czyli część budżetu miasta, o której decydują samodzielnie – bez udziału radnych i prezydenta miasta. W poprzednich latach seniorzy nie zbyt chętnie brali udział w tym procesie. Czy w Budżecie Obywatelskim znalazły się projekty dotyczące starszych mieszkańców Lublina? Co zrobić by seniorzy mocniej angażowali się w BO?

▶ czytaj więcej na stronie 11

Fundacja Wolności po stronie aktywnych seniorów

Miasto przekazało do konsultacji dwa ważne dokumenty, które dotyczą m.in. sytuacji seniorów. To liczna grupa mieszkańców, bo co czwarty lublinianin ma co najmniej 60 lat. „Fundacja Wolności" zapytała samych zainteresowanych jak odbierają propozycje miasta. Wniosek? Intencje dobre, ale trzeba realnych działań.

■ **Krzysztof Kowalik**

Konsultacji zostały poddane dwa dokumenty, w których zawarte zostały propozycje działań w sferze polityki społecznej w Lublinie. To na podstawie „Programu Wsparcia i Aktywizacji Społecznej Seniorów" oraz „Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Miasta Lublin", będą podejmowane najważniejsze decyzje – również te dotyczące seniorów.

Co czwarty mieszkaniec Lublina to osoba po 60. roku życia i choć część z nich nie lubi określenia „senior", to ważne jest, żeby strategiczne dokumenty odpowiadały na potrzeby konkretnych grup społecznych. Bowiem seniorzy to nie tylko grupa osób, która wymaga opieki. To także osoby, które świeżo przeszły na emeryturę i są pełne energii do działania. Wokół „Fundacji Wolności" udało się skupić grupę aktywnych seniorów, dlatego postanowiliśmy przedstawić ich punkt widzenia.

Co w „programach" i „strategiach" piszczy?

W „Programie Wsparcia" zaakcentowano potrzebę zwiększenia dostępności do oferty edukacyjnej i kulturalnej dla seniorów w poszczególnych dzielnicach. Dostosowanie przestrzeni publicznych, wspieranie istniejących i nowych form aktywizacji seniorów.

Warto przypomnieć, że obietnicą wyborczą w ostatniej kampanii Krzysztofa Żuka, były co najmniej dwa miejsca aktywności dla seniorów w każdej dzielnicy. Jak na na razie – po przynajmniej jednym takim punkcie – działa w zaledwie połowie dzielnic. To zdecydowanie za mało i kolejne miesiące prezydentury powinny przynieść bardziej aktywne realizowanie tej obietnicy.

„Program Wsparcia" przewiduje też aktywizację obywatelską seniorów. Ma ona polegać na wsparciu Rady Seniorów, współpracą z organizacjami zajmującymi się sprawami seniorów, aktywnym udziale seniorów w planowaniu i realizacji działań do nich adresowanych.

Z obserwacji seniorów skupionych wokół „Fundacji Wolności" wynika, że Rada Seniorów praktycznie nie działa, a na pewno nie informuje o swojej działalności.

Natomiast w „Strategii" urzędnicy również przewidują wzrost aktywności społecznej seniorów. Niestety na działania takie przewidziano jedynie 200 tysięcy złotych rocznie. Strategia zakłada m.in. aktywizowanie środowiska lokalnego na rzecz seniorów, promowanie i tworzenie miejsc przyjaznych seniorom czy organizację imprez i wydarzeń skierowanych do seniorów.

Strategia zakłada też działania w zakresie zdrowia i profilaktyki. Próżno tam szukać, jednak propozycji dla seniorów, która pomoże utrzymać ich w dobrej formie. Urzędnicy położyli nacisk na sport, w tym organizację imprez sportowych. Tymczasem seniorzy wskazują, że w Lublinie brakuje tras nordic-walking czy zajęć fitness dostosowanych do osób starszych. Zajęcia takie powinny się odbywać także na świeżym powietrzu. Jeśli nie położymy nacisku na utrzymanie dobrej kondycji fizycznej seniorów, to w Lublinie będzie jeszcze więcej niesamodzielnych seniorów, wymagających opieki, niewychodzących z domu.

Propozycje „Fundacji" i seniorów – więcej partnerstwa

W obu dokumentach zabrakło jednak podmiotowego podejścia do seniorów. Z naszych rozmów z seniorami wynika, że należy ich traktować jako partnerów, a nie tylko konsumentów pokornie korzystających z propozycji. Większy nacisk powinien być położony na samoorganizację seniorów i współdecydowanie o aktywnościach, z których mają korzystać. Obecnie większość działań klubów jest narzucana „odgórnie".

ASOS 2014-2020

Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

JAWNY LUBLIN
Lublin, nr 3(7) 2020 • NAKŁAD 12 000 EGZ.

REDAKTOR NACZELNY
Krzysztof Kowalik

OPRACOWANIE TEKSTÓW
Krzysztof Kowalik, Michał Jackowski, Wanda Małek, Józef Nowomiński, Szymon Pietrasiewicz, Wanda Małek, Lucyna Grabowska, Hanna Nowakowska, Anna Olejarska

KOREKTA
Seweryn Szczepaniak

DTP
Marcin Wachowicz

ZDJĘCIA
Fundacja Wolności (chyba że napisano inaczej)

WYDAWCA
Fundacja Wolności
ul. Krakowskie Przedmieście 13/5a, 20-002 Lublin, tel. 513 97 95 97
KRS: 0000428743
kontakt@fundacjawolnosci.org

gazeta.jawnylublin.pl • redakcja@jawnylublin.pl

Kluby seniora zamiast integrować grupy społeczne bardzo często też separują seniorów od reszty społeczeństwa.

Strategia nie zakłada wykorzystania potencjału, wiedzy i umiejętności seniorów. Odpowiedzią może być Senioralny Budżet Obywatelski. To propozycja na wzór Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego. Aby zrealizować projekt nie trzeba byłoby jednak liczyć na poparcie wśród mieszkańców, a jedynie zebrać grupę chętnych do działania. To o tyle ważne, że w BO niemal nie ma projektów senioralnych, a jeśli są to trudno im się przebić w rywalizacji z kolejnym parkingiem.

Proponujemy także Senioralną Inicjatywę Lokalną. To współpraca, w której mieszkańcy dają coś od siebie, a urząd pomaga. Przykładowo: seniorzy chcą zadbać o osiedlowy skwer – zapewniają pracę i narzędzia, a urząd materiały. Osoby, które przechodzą na emeryturę często chcą kontynuować swoją aktywność lub wręcz dopiero teraz znajdują czas by zacząć działać.

Problemem seniorów jest też mała aktywność szerokiej grupy osób. Można zauważyć, że aktualnie z wielu wydarzeń adresowanych dla seniorów korzysta ta sama grupa seniorów. Zdaniem seniorów skupionych wokół „Fundacji Wolności" problemem jest brak wiedzy, stąd propozycja by wydawać np. kwartalny biuletyn z informacjami dla seniorów. ■

„Dostępność Plus" niedostępna dla RSM Motor

▶ dokończenie ze strony 1

Ciekawa zachęta ale...

Kilkupiętrowe budynki z wolną przestrzenią na szyb windowy posiadają także inne lubelskie spółdzielnie mieszkaniowe: LSM, SM Czechów, SM Czuby, PSM Kolejarz. Bloki mieszkalne w tej technologii były budowane w całej Polsce. Windy dobudowano tylko tam, gdzie mieszkańców czy spółdzielnie było stać na ich zakup i montaż. W większości takich budynków wind nie ma ze względu na niską zasobność materialną ich mieszkańców.

Program rządowy "Dostępność Plus" dawał nadzieję na rozwiązanie tego społecznego problemu. Zakładał możliwość wsparcia finansowego w formie kredytu udzielanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Ze środków pożyczki może być sfinansowany na przykład zakup i montaż dźwigu osobowego, dobudowa lub dostosowanie szybu windowego czy też modernizacja dojścia oraz wejścia do budynku poprzez montaż ramp, pochylni i poręczy.

Przypomnijmy, że BGK jest to bank państwowy, który ma wspierać projekty rządowe i samorządowe. Pożyczkę charakteryzować miało bardzo niskie oprocentowanie (0,15% w skali roku), długi okres spłaty (nawet do 20 lat) i z możliwość umorzenia kredytu (10-40%). Dodatkowo można też się starać o wsparcie ze środków PFRON-u.

...odpowiedzialność zbyt duża

Niestety, nadzieje mieszkańców rozwiały się, gdy Bank Gospodarstwa Krajowego poinformował o warunkach otrzymania kredytu. Zażądał jego zabezpieczenia wekslem in blanco poręczonym majątkiem spółdzielni. To o tyle zaskakujące, że banki komercyjne wymagają jedynie poręczenia np. funduszem remontowym budynku, w którym będzie instalowana winda. Niestety oprocentowanie i inne warunki kredytu komercyjnego nie są już takie korzystne dla mieszkańców.

Zaciągnięcie kredytu na potrzeby danego budynku wymaga zgody walnego zebrania członków spółdzielni. Do tej pory za każdym razem poręczeniem był fundusz remontowy, bo to oznacza ewentualne koszty tylko dla mieszkańców danego budynku. Zabezpieczenie majątkiem spółdzielni mogło spowodować konsekwencje dla wszystkich spółdzielców. To oczywiste, że nikt nie chce odpowiadać za długi sąsiedniego budynku.

Ustawa dotycząca programu "Dostępność Plus" dopuszcza różne formy zabezpieczenia kredytu. BGK upiera się jednak przy zabezpieczeniu najsilniejszym. Tłumacząc to m.in. długim okresem spłaty. Mieszkańcy nie mogą zgodzić się na czas krótszy, bo drastycznie zwiększy to raty kredytu.

Janusz Szacoń, prezes RSM Motor, wyraża zdziwienie uporem Banku Gospodarstwa Krajowego w Lublinie w żądaniu zabezpieczenia kredytu majątkiem spółdzielni. – *Nie ustajemy w rozmowach z BGK w sprawie złagodzenia kryteriów zabezpieczenia kredytu, mieszkańcy oczekują postępu w ułatwieniach w komunikacji na wysokie piętra budynków* – przekonuje prezes.

Interweniują, póki co nieskutecznie

Interwencje posłanki Marty Wcisło (KO) i Jacka Czerniaka (Lewica) w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej nie przyniosły istotnych rozstrzygnięć. BGK przekonuje jedynie, że najprawdopodobniej uwzględni ocenę zdolności kredytowej pożyczkobiorcy, a to może wpłynąć na rodzaj zastosowanego zabezpieczenia.

„Fundacja Wolności" zapytała BGK jak wygląda realizacja programu „Dostępność Plus". Z informacji wynika, że do połowy grudnia złożono 55 wniosków na kwotę nieco ponad 24 mln. zł. Pozytywnie rozpatrzono 20 wniosków i podpisano umowy na kwotę blisko 7 milionów zł. To kropla w morzu potrzeb, ale BGK tłumaczy, że kolejne 30 wniosków jest w trakcie oceny.

– *Składane wnioski charakteryzują się różną jakością przygotowania i kompletnością. Poza kwestiami finansowymi, jednym z kluczowych elementów często wymagających wyjaśnień czy doprecyzowań po stronie podmiotów ubiegających się o preferencyjne pożyczki, jest kwestia audytów dostępności. Na bieżąco współpracujemy z wnioskodawcami, tak aby poprawione dokumenty dawały możliwość zakończenia oceny i przyznania wsparcia* – czytamy w e-mailu przesłanym do „Fundacji".

Nasi rozmówcy związani ze spółdzielnią Motor są jednoznaczni w swoich opiniach.

– *W starzejącym się społeczeństwie dofinansowanie do budowy wind jest niezbędne. BGK w porozumieniu z ministerstwem powinien racjonalnie podchodzić do stawianych wymagań spółdzielniom, żeby ważny społecznie program nie był tylko wydmuszką* – komentują. ■

Szczepionka drogą do normalności

Pierwsze osoby na Lubelszczyźnie zostały już zaszczepione przeciwko Covid-19. Tylko masowe szczepienia mogą zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się choroby. W Polsce pod koniec stycznia spodziewana jest trzecia fala epidemii – związana z okresem świąt i szczytem sezonu grypowego. „Nie ufajmy fałszywym prorokom. Szczepmy się." – apelują lubelscy specjaliści. Lubelscy seniorzy będą mogli skorzystać ze szczepionki już na I etapie procesu.

■ **Michał Jackowski**

Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK 1 w Lublinie, był pierwszą osobą na Lubelszczyźnie zaczepioną na Covid – 19. Do naszego województwa trafiło 900 z 10 tys. szczepionek z pierwszej partii sprowadzonej do Polski. Tomasiewicz zaznaczył, że po szczepieniu czuje się dobrze i zaapelował o masowe skorzystanie ze szczepienia.

– Jestem tu po to, żeby przekonać nieprzekonanych, że żadnej mądrej alternatywy na walkę z COVID-19 nie ma. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że szczepienie jest najprostszym, najbardziej dostępnym i najbezpieczniejszym sposobem na uchronienie siebie i bliskich przed zagrożeniem – dodawał prof. Mirosław Czuczwar, kierownik Drugiej Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii, który również został zaczepiony. Lubelscy profesorowie podkreślają, że nie należy bać się szczepień i nie należy ufać „fałszywym prorokom". Specjalistyczną wiedzę na temat genetyki, immunologii, chorobach zakaźnych mają nieliczni, ale tylko oni mogą być dla nas autorytetami w sprawie szczepionek.

Seniorzy zaraz po służbie zdrowia

W każdym tygodniu na Lubelszczyznę będą przybywały kolejne partie szczepionek. Pierwsze dawki (tzw. etap 0 szczepień) są przeznaczone dla osób, które są najbardziej narażone na zakażenie. Są to: pracownicy sektora ochrony zdrowia (w tym wykonujący indywidualną praktykę), pracownicy domów pomocy społecznej i pracownicy miejskich ośrodków pomocy społecznej oraz personel pomocniczy i administracyjny w placówkach medycznych, w tym stacjach sanitarno-epidemiologicznych.

Trwa już też tzw. pierwszy etap masowych szczepień. Od 18 stycznia ze szczepień mogą korzystać: pensjonariusze domów pomocy społecznej oraz zakładów opiekuńczo-leczniczych, pielęgnacyjno-opiekuńczych i innych miejsc stacjonarnego pobytu. Szczepienia dla pozostałych seniorów ruszają od 25 stycznia.

Gdzie się zgłaszać na szczepienie?

Szczepienie jest dobrowolne i bezpłatne. Osoby zakwalifikowane do I etapu mogą zarejestrować się na szczepienie telefonicznie (numer 989 lub kontakt z poradnią rodzinną), a także poprzez internet. Od 15 stycznia mogą to zrobić osoby w wieku powyżej lat 80, a od 22 stycznia ci, którzy skończyli 70 lat.

Jak wygląda procedura szczepienia?

1. Rejestracja – przez infolinię (numer 989), u lekarza POZ (wystarczy podać numer PESEL), na stronie internetowej pacjent.gov.pl lub przez Internetowe Konto Pacjenta. W przypadku rejestracji online należy posiadać elektroniczny podpis lub tzw. „profil zaufany", który można założyć w kilka minut np. poprzez stronę internetową swojego banku. Co ważnie, pacjent nie musi starać się o skierowanie. Jest ono generowane automatycznie.

2. Zgłoszenie do punktu szczepień – kwalifikacja przez lekarza, który sprawdzi czy są przeciwwskazania dla wykonania szczepienia.

3. Wykonanie szczepienia oraz obserwacja pacjenta po szczepieniu.

4. Powtórzenie procesu po upływie 21 dni – bez konieczności ponownej rejestracji.

Szczepienia są realizowane w:

- przychodniach (POZ),
- szpitalach,
- szpitalach rezerwowych,
- u lekarzy samodzielnie prowadzących praktykę. ■

Wizja rozwoju czy budżet doraźny?

2021 rok dla Lublina i wszystkich samorządów ma być jeszcze trudniejszy niż 2020. Mniejsze wpływy z podatków, niedoszacowane dotacje i subwencje z państwowej kasy spowodowały przycięcie inwestycji. Na co zabraknie środków miejskich? Co znajdzie się w budżecie miasta? Jakie wątpliwości mają miejscy aktywiści?

■ **Michał Jackowski**

Budżet to najważniejszy dokument przyjmowany przez radnych, więc nie dziwi to, że już od września trwa nad nim debata, która często przeobraża się w kłótnie i zwykłą walkę polityczną. Dawno już same założenia budżetowe nie wzbudzały takiej ciekawości radnych i pozostałych mieszkańców.

Zastanawiano się jak sytuacja związana z pandemią wpłynie na miejskie wydatki. Ostatecznie w budżecie zapisano przychody na poziomie ok. 2,72 mld zł, natomiast wydatki wyniosą ok. 2,83 mld zł. Tym samym deficyt wyniesie ok. 120 mln zł.

Żużel „tak", kultura „nie"

Niższe zyski z podatków, dotacji i subwencji budżetowych sprawiły, że prezydent Krzysztof Żuk wycofał się z kilku inwestycji. Przynajmniej tak uzasadnia to Ratusz,

ale w budżecie zapisano wzrost dochodów własnych na poziomie 15%. Rok wcześniej było to 8%. Jednak prawdę o lubelskich finansach poznamy za kwartał, bo wtedy zostanie opublikowane sprawozdanie za 2020 rok i będziemy wiedzieli czy miasto zrealizowało swój plan. Również plan na 2021 może okazać się zaledwie „myśleniem życzeniowym", bo trudno przewidzieć jak będzie wyglądała sytuacja gospodarcza związana z pandemią. Możliwe, ze zaplanowany wzrost będzie tylko „papierowym wzrostem".

W 2021 roku nie będzie środków na:

- park Nadrzeczny wzdłuż Bystrzycy,
- przebudowę ul. Zana czy remont al. Unii Lubelskiej,
- a instytucje kultury zostały pozbawione czterech milionów złotych.

Niezbyt ucierpi lubelski żużel. Co prawda na budowę nowego stadionu przeznaczonych będzie zaledwie 200 tysięcy złotych, ale Motor Lublin – klub w prywatnych rękach – dostanie aż 3,5 miliona złotych w ramach „promocji miasta poprzez sport". Początkowo żużlowcy mieli dostać 2 mln złotych, ale prezydent „ugiął się" pod naporem radnych swojego klubu. Jak napisał jeden z internautów: „może pieniądze na żużel się znalazły, bo radni na mecze chodzą, a miejską komunikacją nie jeżdżą".

Warto jednak wiedzieć, że wydatki z segmentu „transport i łączność" stanowią 22,66% wszystkich realizowanych zadań miasta. Gwoli sprawiedliwości należy zaznaczyć, że miasto nie wycofuje się też z zakupu nowych autobusów i trolejbusów, a na sektor kultury przeznaczono w budżecie znacznie więcej środków niż na sport (58 mln do 45,5 mln).

Więcej za żłobek, ale na Dworzec wystarczy

Na co jeszcze będą środki z miejskiej kasy? Miasto nie zrezygnowało z kilku kluczowych – zdaniem prezydenta – inwestycji. W budżecie są pieniądze na budowę Dworca Metropolitalnego oraz dokończenie przebudowy al. Racławickich i przyległych ulic. Są to jednak projekty dofinansowane przez Unię Europejską.

Tradycyjnie najwięcej środków miasto przeznaczy na cele oświatowe (ponad 32%). Oprócz bieżących wydatków pieniądze zostaną wydane m.in. na budowę hali gimnastycznej przy I Liceum Ogólnokształcącym oraz segmentów przy Zespole Szkół nr 12 i Szkole Podstawowej nr 52. Natomiast w autopoprawce prezydent Żuk dołożył nieco ponad milion złotych na wyposażenie szkoły podstawowej, przedszkola i domu kultury przy ul. Berylowej.

FOT. MATEUSZ ADAMCZYK

Więcej zapłacą rodzice posyłający dzieci do żłobka. Podwyżka z 260 do 280 zł wynika ze wzrostu pensji minimalnej.

Najważniejsze podatki, czyli od nieruchomości, opłata targowa czy od posiadania psów nie zostaną podwyższone.

Co z seniorami?

Na wsparcie i aktywizację seniorów w miejskim budżecie zaplanowano ok. 1,1 miliona złotych, ale nie są to jedyne środki, które mają przyczynić się do poprawy jakości życia najstarszych mieszkańców miasta.

Ponad 8,5 miliona złotych miasto zamierza przeznaczyć na projekt „LUBInclusiON", którego głównym założeniem są działania profilaktyczne i usamodzielniające w środowisku lokalnym. Ma się to ziścić m.in. poprzez utworzenie:

- ośmiu Klubów Seniora dla 105 osób,
- dwóch mieszkań wspomaganych dla sześciu osób,
- nowych miejsc usług społecznych w trybie dziennym dla 76 osób,
- nowych miejsc usług społecznych w trybie całodobowym dla 64 osób.

Poza tym w budżecie na 2021 zapisano wsparcie dla „Klubu Seniora Jestem" (ok. 40 tys. zł), Klubu Samopomocy przy klasztorze Dominikanów (ok. 26 tys. zł) oraz dla Klubu Seniora w dzielnicy Za Cukrownią (ok. 13 tys. zł).

Miejscy aktywiści pytają włodarzy i chcą rozmawiać

W debatę o przyszłorocznym planie finansowym miasta włączyli się miejscy aktywiści (m.in. „Fundacja Wolności", Jan Kamiński, Paweł Cegiełko, Krzysztof Wiśniewski, Marcin Skrzypek czy Szymon Pietrasiewicz). W liście otwartym zaznaczają, że zależy im na spokojnej i rzetelnej dyskusji na temat rozwoju miasta. Od budżetu oczekują, aby odzwierciedlał wizję miasta przyjaznego mieszkańcom. Zadano też szereg pytań m.in.:

- Czy miasto jest przygotowane na niestandardowe działania, jeśli przedłuży się czas pandemii, która negatywnie wpływa na losy wielu lokalnych firm?
- Czy zweryfikowano „wielkie projekty inwestycyjne", takie jak – centrum komunikacyjne w rejonie dworca, pod kątem optymalizacji kosztów?
- Czy jest to budżet dla „miasta z wizją", czy też budżet działań doraźnych oraz kilku dużych inwestycji?

To nie wszystko, bo w liście zawarto w sumie kilkadziesiąt pytań z takich segmentów życia miasta jak zrównoważony transport, kultura, inwestycje, potrzeby lokalne mieszkańców. Miejscy aktywiści zachęcają rządzących miastem do podjęcia dyskusji i stworzenia swojego zestawu tematów wartych poruszenia w rozmowie o przyszłości Lublina. ■

Lublin – Europejska Stolica Kultury 2029?

Lublin przegrał z Wrocławiem walkę o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku. W 2029 roku kolejne polskie miasto dostanie niebywałą szansę na promocję poprzez kulturę. Zyskać może też branża gastronomiczna, hotelarska, a tkanka społeczna miejsce na dialog o kierunkach rozwoju. „Tak" dla rozwoju poprzez kulturę musi jednak powiedzieć prezydent Krzysztof Żuk.

■ **Szymon Pietrasiewicz**

Europejska Stolicy Kultury to racja stanu. Nie fanaberia. Ten konkurs odbywa się już od 1985 roku, a jego beneficjentami co roku są dwa europejskie miasta. W Polsce ten tytuł przypadał Krakowowi (2000 r.) oraz Wrocławiowi (2016). Lublin kandydował do miana kulturalnej stolicy Europy w 2016 roku. Nie udało się wygrać, ale dzięki samej aplikacji miasto przeszło kulturalną rewolucję. Powstały nowe festiwale, projekty, znacznie poprawiło się finansowanie. Kolejna szansa na ten tytuł będzie miała miejsce w 2029 roku. Przygotowania do uczestnictwa należy rozpocząć dziewięć lat wcześniej. Miasto musi przygotować aplikację oraz program.

Czuć pozytywny ferment...

To sprawia, że środowiska kulturalne zaczynają się ze sobą komunikować, powstaje tygiel, który generuje nową jakość i redefiniuje kulturę. Proces ten stanowi bodziec do podejmowania nowych wyzwań, przezwyciężania barier i szukania dla kultury nowych obszarów obecności. Kultura rozumiana w ten sposób wychodzi daleko poza dotychczasowe ramy skojarzeń jako koncert, wystawa czy spektakl w teatrze. Stanowi ona pole do refleksji o zrównoważonym rozwoju, różnorodności i dialogu międzykulturowym, migracji, integracji poprzez kulturę i sztukę.

Tak, jak powinniśmy korzystać z infrastrukturalnych funduszy unijnych, tak samo

powinniśmy korzystać z możliwości programów skierowanych do sektora kultury. Tytuł Europejskiej Stolicy Kultury wiąże się z otrzymaniem dotacji w wysokości 1,5 mln euro na realizacje programu zawartego w aplikacji. Nie chodzi jednak wyłącznie o środki do skonsumowania. Raport zamówiony przez Komisję Europejską w latach 1995-2004, pokazuje, że uzyskanie miana Europejskiej Stolicy Kultury ma ogromy wpływ na rozwój danego miasta. Uczestnictwo w tym procesie sprawia, że o atrakcyjności miasta zaczyna się mówić w szerszym kontekście. Akcentuje się potrzeby komfortu życia czy niezbędnych rewitalizacji.

...ale to miasto musi dosypać drożdży

Nie można zapomnieć o tym, że na kulturze Lublin już zarabia. Z raportu: „Wpływ lubelskich festiwali plenerowych na rozwój gospodarczy i społeczny miasta" wynika, że w 2018 roku uczestnicy przyjeżdżający do Lublina, na choćby jedno z czterech największych lubelskich wydarzeń kulturalnych, zostawili w mieście ponad 75 mln zł. Koszt tych festiwali, w większości bezpłatny dla uczestników, zamknął się w kwocie 4 mln zł.

To poważna dźwignia promocyjna przekładająca się na mechanizmy gospodarcze i szereg branż takich jak gastronomia czy hotelarstwo. Jak na dłoni widać, że to te branże najbardziej ucierpiały w „covidowej zawierusze".

Brak udziału Lublina w konkursie na ESK będzie skazaniem lubelskiej kultury na lata stagnacji i grzechem zaniechania, który odczują wszyscy mieszkańcy miasta. Lublin nie musi zaczynać od zera. Mamy doświadczenie i co najważniejsze pozytywne wzorce i wnioski z poprzedniej aplikacji. To jednak urzędnicy – pod przewodnictwem prezydenta Krzysztofa Żuka – muszą wcisnąć guzik z napisem: „KULTURA – START". ■

Szereg nieprawidłowości pod nosem urzędników

Od prawie dwóch lat nowa siedziba Wydziału Komunikacji mieści się w nowym budynku przy ul. Czechowskiej 19a. Okazuje się, że pod samym nosem urzędników dochodzi do licznych nieprawidłowości. Są już pierwsze kary.

■ **Krzysztof Kowalik**

O przeprowadzce urzędników na ul. Czechowską 19A głośno było jeszcze zanim urzędnicy przenieśli się do nowego biurowca. Urząd wynajął pomieszczenia biurowe w budynku, który później zburzono. Ostatecznie gmach wybudowano od podstaw i to w nowym biurowcu urzędnicy wynajęli przestrzeń. Właścicielem budynku jest firma „Nieruchomości Lalak Properties".

Nielegalny parking

Razem z budynkiem na działce należącej do „NLP" pierwotnie powstało 70 miejsc parkingowych. Urzędnicy zastrzegli, że wraz z budynkiem chcą wynająć na wyłączność 30 miejsc. Firma w tym celu wybudowała nowy parking, który został zlokalizowany za budynkiem. Problemem w tym, że „NLP" nie miała prawa wyznaczyć tam dodatkowych miejsc. Dlaczego? Parking znajduje się na trzech działkach: jednej, której firma jest użytkownikiem wieczystym (wraz z budynkiem); drugiej, której jest mniejszościowym współwłaścicielem oraz trzeciej należącej do MOSIR.

Na działce, którą firma posiada w użytkowaniu wieczystym, w miejscu wybudowanego parkingu, miała znajdować się zieleń. Tak wynika z pozwolenia na budowę. Początkowo teren nie był utwardzony, ale szybko to się zmieniło. Parking został pokryty kostką. Dodatkowo postawiono tam agregat prądotwórczy, który pierwotnie miał stać w innym miejscu. Sprawę zgłosiliśmy do Urzędu Miasta Lublin. Aktualnie urzędnicy przyglądają się sprawie.

To nie koniec. Na działce, której firma jest mniejszościowym właścicielem, parking wybudowano bez dopełnienia jakichkolwiek formalności. Przede wszystkim współwłaściciel nie miał prawa do dysponowania gruntem. Ponadto dla działki nie wydano decyzji o warunkach zabudowy, a prac budowlanych nigdzie nie zgłoszono.

Deweloper maskuje teren

Natomiast na działce należącej do MOSIR firma planowała ulokować nowy parking dla urzędników (ten na 30 miejsc). Tym razem wszystko miało być zgodnie z prawem. Była umowa z MOSIR na dzierżawę terenu czy umowa z miastem dotycząca terminu ukończenia budowy. Nie było jednak najważniejszego. Pozwolenia na budowę.

Nie było zresztą najmniejszych szans na jego otrzymanie, bo miejscowy plan zakłada tutaj zieleń. To „Fundacja Wolności" zauważyła bezprawność działań i zgłosiliśmy sprawę do Nadzoru Budowlanego.

W międzyczasie deweloper zasypał parking warstwą ziemi, obsiał trawę i umieścił urządzenia rekreacyjne. Za pierwszym razem urzędnicy nadzoru dali się na to nabrać, jednak po naszej ponownej interwencji stwierdzili, że rzeczywiście pod warstwą ziemi... jest parking. Aktualnie trwają procedury administracyjnej w tej sprawie.

Ratusz nic nie wie, a może sprawdzić księgi...

Poprosiliśmy o komentarz lubelski Ratusz. Zapytaliśmy m.in. o wynajmowanie parkingu, który wybudowany jest na działce, której wynajmujący nie jest właścicielem i nie ma prawa do zarządzania nią. – *Lokalizacja miejsc parkingowych dla pracowników leży w gestii wynajmującego. Urząd Miasta Lublin nie jest właścicielem nieruchomości przy ul. Czechowskiej 19A. Nie zna również relacji między współwłaścicielami niektórych nieruchomości znajdujących się w tym rejonie i nie zarządza również miejscami parkingowymi* – tłumaczy Justyna Góźdź z biura prasowego.

1. działka MOSIR
1a. część działki MOSIR, na której aktualnie wykonano parking
1b. część działki MOSIR, na której wcześniej wykonano parking
2. działka w użytkowaniu wieczystym Nieruchomości Lalak Properties
3. działka mająca wielu właścicieli, w tym mniejszościowy udział Nieruchomości Lalak Properties
4. część pasa drogowego zajęta pod parking

Weryfikacja kto jest właścicielem działki z parkingiem byłaby dla urzędników pestką – wystarczy zajrzeć do danych geodezyjnych. Komentarza w tej sprawie nie otrzymaliśmy od firmy „Nieruchomości Lalak Properties".

Opłaty za parkowanie na drodze publicznej

To jednak nie koniec nieprawidłowości. Firma prowadząca przed Wydziałem Komunikacji "najdroższy" parking w Lublinie pobierała opłaty za parkowanie na drodze publicznej. Dlaczego najdroższy? Zaraz po otwarciu pozostawienie auta kosztowało tam aż siedem złotych za godzinę. Aktualnie cena spadła do „tylko" pięciu złotych za godzinę.

Za parking nie odpowiada jednak „NLP". Operatorem jest bowiem „CityPark Bartosz Ziętek". Problem polega jednak na tym, że za zajęcia pasa drogowego nie płaci.

Podejrzenia o nieprawidłowościach zgłosiliśmy jeszcze w lipcu, wraz z informacją o potencjalnie bezprawnie stojących w pasie drogowym reklamach dewelopera. Za zajęcia pasa drogowego bez zezwolenia pod reklamy urzędnicy już naliczyli 13 261,30 zł kary.

Ile urzędnicy naliczyli za zajęcie drogi publicznej pod parking? Nic. Udało się tylko przesunąć budkę parkingowego poza pas drogowy i wygrodzić teren biało-czerwoną taśmą. Taśma nie powisiała jednak nawet tygodnia, a obsługa parkingu ponownie pobiera opłatę za parkowanie również na drodze publicznej. Taką opłatę może pobierać zarząd drogi, o ile odbywa się to w strefie parkowania. Można też zająć drogę na wyłączność i wtedy pobierać opłaty według swojego uznania. Jednak podstawą jest umowa z zarządcą drogi.

Przy Czechowskiej 19a nigdy nie było można zaparkować za darmo pozostawiając auto na drodze publicznej. Budka parkingowego ustawiona była nieregulaminowo, nie oddzielono wyraźnie terenu prywatnego od drogi publicznej, a sam regulamin błędnie sugerował, że znajdujemy się już na parkingu należącym do dewelopera. Klienci byli, celowo lub nieświadomie, wprowadzani w błąd, ale i tak opłata zajęcie drogi publicznej powinna zastać naliczona i opłacona. ■

A U T O P R O M O C J A

Lubelscy seniorzy
sprawdzają jak jest

„Sprawdzamy jak jest" to projekt „Fundacji Wolności", który miał na celu przyjrzenie się jakości usług społecznych oferowanych przez lubelski samorząd. Kontrolować mieliśmy my – seniorzy. Parafrazując: „nic dla nas – bez nas".

Nasza grupa to seniorzy, którzy niedawno zakończyli etap aktywności zawodowej i mają wielką ochotę rozpocząć profesjonalną działalność obywatelską. „Fundacja Wolności" świetnie wyczuła potrzeby aktywności takich ludzi i wychodząc naprzeciw zaproponowała udział w projekcie, w którym każdy senior mógł zaangażować się i drążyć interesujący go temat.

Spotkania odbywały w panelach szkoleniowych jak i podzielonych tematycznie grupach. Odbywały się pomimo nadejścia drugiej fali pandemii, czyli byliśmy aktywniejsi niż lubelska Rada Seniorów, która na ten czas zwiesiła spotkania. Dzięki przeszkoleniu seniorzy nabyli umiejętności w spotkaniach i pracy on-line. Uczestniczyliśmy też warsztatach dziennikarskich czy fotograficznych. Otrzymaliśmy niezbędne wsparcie przy pracy nad wydzielonymi zadaniami.

Życzliwie podeszli do nas urzędnicy, fachowcy i eksperci, którzy odpowiadali na nasze pytania w trakcie spotkań. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się debata z Moniką Lipińską, zastępczynią prezydenta Lublina ds. społecznych. Otrzymaliśmy informacje dotyczące wszystkich dostępnych form wsparcia. Mogliśmy też zgłaszać swoje wątpliwości.

Współczesny senior chciałby jak najdłużej funkcjonować samodzielnie i jak najdłużej decydować o swoim losie w warunkach wspierających jego codzienne życie. Dlatego jako seniorzy postanowiliśmy działać i sprawdzić jak jest. W tym wydaniu „Jawnego Lublina" chcielibyśmy przekazać nasze „pokontrolne" wnioski.

Wanda Małek

Seniorzy sprawdzili działania urzędu

„Sprawdzamy jak jest" to projekt Fundacji Wolności, w którym seniorzy mieli za zadanie przyjrzeć się działaniom urzędu. Pod lupę wzięli m.in. program szczepień, działalność Rady Seniorów, poradnik seniora, Domy Pomocy Społecznej czy usługi opiekuńcze. Wyniki są zaskakujące.

Krzysztof Kowalik

Program Szczepień

Co roku bezpłatnymi szczepieniami miało być objętych 11 tysięcy lubelskich seniorów. Niestety, nie udało się zrealizować ambitnych planów. Jednak na tle podobnych miast nie jest źle – szczepimy najtaniej, najwięcej i najdostępniej. W Lublinie można zaczepić się w kilkudziesięciu miejscach. W innych miastach liczba punktów szczepień ograniczała się do kilku. Nie wiadomo jednak jakie efekty przyniósł program szczepień. Urząd miał monitorować sytuację np. liczbę osób powyżej 65 roku życia, które są hospitalizowane z powodu grypy i jej powikłań. Jednak nikt nie zebrał takich danych. Choć co roku ankietowano uczestników programu, to ostatnie wyniki są sprzed czterech lat. Seniorzy stwierdzili też, że program jest słabo wypromowany, bo… usłyszeli o nim przy projekcie „Sprawdzamy jak jest".

Rada Seniorów

Okazuje się, że o Radzie Seniorów nikt z seniorów związanych z fundacją nie słyszał. Ciało to powinno m.in. reprezentować seniorów, opiniując i konsultując sprawy dotyczące seniorów. Na taką działalność nie udało się znaleźć dowodów. By dowiedzieć się czym zajmuje się Rada Seniorów musieliśmy prosić o protokoły z jej posiedzeń. Ratuszowi urzędnicy nie kierowali do seniorów próśb o opinie czy konsultacje. To w czym działalność Rady Seniorów jest dostrzegalna to udział w imprezach, czy pomoc w programie „Miejsca Przyjaznego Seniorom". Co gorsza, od czasu pandemii, Rada Seniorów przestała się spotykać. Seniorzy związani z „Fundacją Wolności" zastanawiają się, czy funkcjonowanie takiej Rady Seniorów ma jakikolwiek sens, jeśli jej działania w ogóle nie przystają do potrzeb seniorów.

Poradnik Seniora

Kolejne wielkie zaskoczenie! Fundacyjni seniorzy nie wiedzieli o takim wydawnictwie. Przyjęli je jednak z zaciekawieniem i sympatią. Trudno zrozumieć dlaczego zrezygnowano z kolportażu poradnika w 2020 roku. Usprawiedliwianie się pandemią jest niewystarczające. To właśnie w trudnym czasie potrzeba jest wiarygodnej i rzetelnej informacji. Poradnik zawiera m.in. wykaz senioralnych organizacji pozarządowych, informacje związane z pomocą socjalną czy możliwościami uprawiania aktywności fizycznej i edukacji. Całość oceniono pozytywnie, choć czujne senioralne oko wyłapało kilka błędów. Seniorzy zasugerowali by na przyszłość stosować krótsze linki czy zamieszczać mapki z lokalizacjami wymienianych punktów. Pojawił się też postulat, że w Lublinie przydałoby się medium dla seniorów. Najlepiej w formie tradycyjnej, ale także oparte na nowych technologiach. Najstarsi mieszkańcy Lublina zaproponowali biuletyn informacyjny dla seniorów, wydawany np. w formie gazetki wrzucanej do skrzynek pocztowych.

Domy Pomocy Społecznej

Domy Pomocy Społecznej to placówki świadczące usługi bytowe, opiekuńcze, wspomagające i edukacyjne osobom wymagającym całodobowej opieki z powodu

wieku, choroby lub niepełnosprawności. Miasto prowadzi ich sześć, łącznie oferują prawie 600 miejsc pobytowych. Do tego dochodzi 37 miejsc w domach nie prowadzonych przez miasto, oraz kolejne 429 miejsc dla osób, które przebywają poza Lublinem. W porównaniu do miast podobnej wielkości Lublin wypadł najlepiej pod względem liczby miejsc i środków przeznaczanych na Domy Pomocy Społecznej. Zdaniem seniorów to jednak wciąż kropla w morzu potrzeb.

Usługi opiekuńcze

Usługi opiekuńcze to często pierwsza potrzeba osób starszych. Obejmują pomoc w zaspokajaniu codziennych potrzeb życiowych, opiekę higieniczną, zaleconą przez lekarza pielęgnację oraz – w miarę możliwości – zapewnienie kontaktów z otoczeniem. Przykłady z życia wzięte: zrobienie zakupów czy dostarczenia posiłków i karmienie, sprzątanie pomieszczeń i pomoc w utrzymaniu higieny osobistej czy po prostu: spacer i rozmowa. Usługi te są odpłatne, jednak osoba w trudnej sytuacji może je otrzymać bez opłat. W porównaniu do miast podobnej wielkości Lublin wypadł najlepiej pod kątem wydatkowanych na ten cel środków finansowych. Zdaniem seniorów to jednak wciąż nie są wystarczające środki.

W 2019 roku jedna osoba objęta pomocą mogła liczyć średnio na 66 minut usług opiekuńczych dziennie. Niestety w 2020 roku – w związku z epidemią – spadła liczba osób zainteresowanych usługami opiekuńczymi. Głównie z obawy o własne zdrowie.

Podsumowanie

Obywatelski raport to nie tylko krytyka urzędu. To także bardzo cenne źródło informacji bezpośrednio od adresatów działań lubelskich urzędników. W trakcie monitoringu seniorzy nie wykryli rażących zaniedbań. Dowiedzieli się nawet, że w porównaniu do podobnych miast, Lublin jest liderem usług społecznych. Czy jednak musimy się tym zadowalać?

Seniorzy mają swoje pomysły na poprawę jakości działań. Przedstawili je urzędnikom. Liczą, że zostaną wzięte pod uwagę i realizowane w kolejnych miesiącach i latach. ■

Przyroda w Lublinie może dać nam wytchnienie. Pomóżmy jej

Każdy z nas chciałby mieszkać w otoczeniu pięknej przyrody. Gdzie zieleń, ptaki, owady tworzą harmonię z naszym bytem, dodając mu uroku i poczucia szczęścia.

■ **Lucyna Garbowska**

Ruchliwe ulice, ogradzanie parków, ogródków działkowych, osiedli mieszkaniowych utrudniają migrację zwierząt i roślin. Doprowadzają do dominacji jednego gatunku. Częste pryskanie i odchwaszczanie z użyciem środków chemicznych powoduje zanieczyszczenie środowiska i negatywnie wpływa na zdrowie zwierząt i ludzi.

Nagminne koszenie trawników nie pozwala na wydawanie nasion, co zubaża pokarm dla zwierząt. Prowadzi to do zmniejszenia różnorodności biologicznej. Natomiast zróżnicowanie roślinności wpływa na poprawę warunków klimatycznych, retencjonowanie wód opadowych, ochładzanie terenów miejskich, obniżenie hałasu. Pozwalając na swobodny wzrost roślin, ekosystem sam odzyskuje równowagę.

A jak wygląda Lublin?

Administracja samorządowa, ważna dla gospodarki przestrzennej, często wykazuje się ignorancją. Działania deweloperów i inwestorów, znacznie wyprzedzają prace planistów i przyrodników. Tworzona przez nich przestrzeń nie służy mieszkańcom i często jest dla nich niezrozumiała. Dochodzi także problem lokalnych grup interesu, nie zawsze zgodnych i gotowych do kompromisu. Warto jednak podejmować działania integrujące gospodarkę i różnorodność biologiczną.

W Lublinie podejmowane są działania społeczne propagujące ochronę stanu zieleni miejskiej. Towarzystwo dla Natury i Człowieka, Forum Kultury Przestrzeni, Lubelski Ruch Miejski, Porozumienie Obrony Lublina, Porozumienie Rowerowe, fora internetowe i inne organizacje przyczyniają się do ochrony zasobów natury, niejednokrotnie wchodząc w spory z władzami miasta czy inwestorami.

Przykładem – górki Czechowskie. Od kilku lat mieszkańcy bronią tego terenu. Piszą petycje do władz, organizują protesty, wystąpienia. Przyczyniło się to do powstania „Raportu dot. walorów przyrodniczych wąwozu". Na „górkach" stwierdza się występowanie: ok 500 gatunków roślin (dęby, graby, wiśnia karłowata), w tym siedem chronionych, sześć zagrożonych, i 29 rzadkich.

Górki Czechowskie stanowią enklawę cennych gatunków, należy zatem pozostawić ten teren w dotychczasowym stanie i objąć ochroną w formie zespołu przyrodniczo krajobrazowego.

Warszawa nie taka straszna

Miasto przyjęło do realizacji dwa wykluczające się nawzajem projekty obywatelskie: „Goń Komara" i „Stop Komarom". Pierwszy z nich wskazuje na niszczenie komarów środkami chemicznymi z użyciem preparatów owadobójczych. Naruszają one ekosystem niszcząc inne chronione owady i zwierzęta, negatywnie wpływają na roślinność i zdrowie ludzi.

Drugi projekt proponuje zakup budek lęgowych dla jerzyków. Jerzyk to naturalny "repelent" na komary. Komary z punktu widzenia ochrony ptaków, mają dla nich ogromne znaczenie jako pokarm. Naturalnymi wrogami komarów są także żaby, traszki, ropuchy, jaskółki, nietoperze, szerszenie.

Przykładem niech będzie Warszawa. Tam urzędnicy zrezygnowali w 2020 roku z chemicznego unicestwiania komarów. Argumentem koronnym było to, żeby nie szkodzić pożytecznym owadom. ■

Pełna wersja artykułu na gazeta.jawnylublin.pl

Seniorze miasto Ci pomoże

Epidemia koronowirusa nie odpuszcza. Nie każdy będzie mógł się zaczepić od razu. Najbardziej narażeni są najstarsi. Mogą oni jednak liczyć na pomoc miasta. Nie tylko w okresie świąteczno-noworocznym, ale też w kolejnych miesiącach.

Władze Lublina zdają sobie sprawę z tego, że seniorzy powinni ograniczyć kontakty zewnętrzne w związku z trwającą pandemią.

– *W tym celu wyszliśmy z ofertą usług dostosowaną do sytuacji epidemicznej, a obejmującą wsparcie w codziennych czynnościach takich jak dostarczenie niezbędnych zakupów, czy dowóz posiłków. Nie zapomnieliśmy także o niezmiernie istotnej pomocy psychologicznej. Poczucie odosobnienia jest częstą przyczyną depresji wśród osób w wieku senioralnym, dlatego w takich przypadkach wsparcie specjalistów jest nieocenione – informuje Monika Lipińska, zastępczyni prezydenta Lublin ds. społecznych.*

Osoby, które chciałyby skorzystać z pomocy m.in. w postaci realizacji niezbędnych zakupów mogą zgłaszać się:

- 882 431 094 – na miejski telefon dyżurny
- oraz ogólnopolską infolinię Korpusu Wsparcia Seniorów tel. 22 505 11 11.

Psycholog na telefon

Seniorzy, szczególnie w okresie świąteczno-noworocznym, mogą odczuwać zwiększone poczucie samotności i stresu. Mogą oni skorzystać z wsparcia psychologicznego i kontaktować się z specjalistami pod następującymi numerami telefonów:

- 733 588 900 – całodobowy dyżur psychologiczny (Telefon Zaufania),
- 733 588 600 – dyżur psychologiczny od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.00 19.00
- 81 46 66 999 – usługa „Tele 60+" skierowana wyłącznie dla seniorów, dostępna od poniedziałku do piątku w godzinach od 17.00 – 20.00.

jack

Budżet obywatelski nie dla seniorów

W listopadzie ogłoszono wyniki kolejnej – już VII – edycji budżetu obywatelskiego. W zamyśle Budżet Obywatelski miał aktywizować mieszkańców i odpowiadać na ich problemy w skali mikro, czyli tych, których nie widać z wysokości Ratusza. Jak tegoroczny Budżet Obywatelski odpowiada na potrzeby seniorów? Czy mieszkańcy dostrzegają kłopoty i problemy tej części lubelskiej społeczności?

Michał Jackowski

Budżet Obywatelski – a w szczególności już same projekty składane przez mieszkańców – miał w założeniu wskazywać niedociągnięcia, które przeszkadzają mieszkańcom w życiu oraz wskazywać w jakim kierunku chcieliby się aktywizować. Niestety, bardzo często przypomina on po prostu pilny wykaz zadań, które i tak należą do Ratusza. Drogi, parkingi, chodniki, ścieżki rowerowe – to wszystko jest ważne, ale miasto powinno inwestować w te dziedziny bez wyręczania się budżetem obywatelskim.

Co prawda to na mieszkańców spada odpowiedzialność za jakość ich pomysłów, ale są one też probierzem jakości życia w mieście. Jeśli chodniki są krzywe, to trudno myśleć o składaniu propozycji mających na celu budowanie tkanki społecznej miasta.

Seniorzy to ok. 25% mieszkańców Lublina. Budżet obywatelski to szansa także dla nich, żeby wskazać swoje potrzeby i poprosić pozostałych mieszkańców o wsparcie. Sprawdzamy czy w tegorocznej edycji były projekty przyjazne najstarszym mieszkańcom Lublina i czy zdobyły one uznanie głosujących.

Projekty senioralne? Na marginesie

Od razu pomijamy projekty związane z chodnikami, parkingami czy nawet ścieżkami rowerowymi. Nie bierzemy też pod uwagę propozycji rewitalizacji terenów zielonych. Oczywiście, seniorzy też z takich udogodnień korzystają, ale są to projekty, które mają poprawić jakość życia wszystkich mieszkańców – nie tylko seniorów.

Przeglądając projekty tegorocznego BO zaledwie dwa: „Aktywny Lublin" oraz „Samodzielny Senior" wprost odwoływały się do aktywizacji najstarszej grupy mieszkańców Lublina. To tyle samo ile w BO było pomysłów dotyczących odkomarzania miasta.

Obie „senioralne" propozycje dotyczyły zajęć sportowych np. gimnastyki. Projekt „Aktywny Lublin" zyskał poparcie 1248 mieszkańców i będzie realizowany. Możliwe, że jego popularność wzięła się stąd, że zajęcia będą odbywały się z podziałem na grupy wiekowe, więc nie tylko zyskają seniorzy.

Projekty „niewybieralne"

„Samodzielny senior" to natomiast projekt przeznaczony tylko dla jednej grupy wiekowej. Starsi mieszkańcy mogliby poznać tajniki CrossFitu pod czujnym okiem profesjonalnych trenerów. Niestety, na pomysł zagłosowało zaledwie 127 osób.

Propozycji dla seniorów można szukać też w zajęciach samoobrony dla kobiet (przepadł w głosowaniu), ale brakowało w nim np. jednoznacznego zwrócenia się do osób starszych i zachęcenia do wzięcia udziału w akcji.

Nawet pomysł „Łączymy pokolenia: Integracyjna strefa aktywności Tatary-Hajdów-Zadębie", który będzie realizowany, tylko z nazwy aktywizuje również seniorów. W szczegółach projektu widać troskę nad losem dzieci i młodzieży, a choć osoby starsze będą mogły korzystać z siłowni na powietrzu, to i tutaj brakuje zachęty skierowanej wprost do tej grupy mieszkańców. Samo postawienie siłowni nie rozwiązuje problemu mniejszej aktywności ruchowej seniorów.

Rozwiązanie?
Obywatelski Budżet Senioralny

Zasady BO i obowiązek zainteresowania znacznej grupy mieszkańców projektem jest przekleństwem mniejszych grup. Miejski projekt, żeby został wybrany musi uzbierać ok. tysiąca głosów, a dzielnicowe z reguły co najmniej 500. To liczby nie do przekroczenia dla pomysłów senioralnych. Dlatego utworzenie specjalnych zasad dla pomysłów aktywizujących najbardziej doświadczonych mieszkańców miasta wydaje się być koniecznością. Przykład już mamy w postaci Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego. W pierwszej edycji dzieci, młodzież i studenci uczący się w Lublinie otrzymali wsparcie finansowe na realizację własnych inicjatyw w wysokości 1 000 zł, 3 000 zł, a nawet 5 000 zł, w sumie – 96 tys. złotych. Najmłodsi mieszkańcy naszego miasta musieli zdobyć niewielkie poparcie pod swoimi projektami. Przy pomysłach z grupy „duże" chodziło zaledwie o 50 młodych osób.

Warto, żeby i seniorzy dostali swoją pulę pieniędzy. Na początku nie muszą to przecież być miliony z miejskiej, wspólnej, a co za tym idzie również i ich kasy.

W tegorocznym głosowaniu największą popularnością cieszył się projekt „Zalew Zemborzycki miejscem wypoczynku wszystkich Lublinian". Zdobył 3729 głosów. Do końca 2021 mają być m.in. odnowione alejki wokół Zalewu. Lublinianie stawiają na ekologię, bo na drugim miejscu znalazł się projekt „Lublin przeciw zanieczyszczeniu powietrza – drzewa dla każdej dzielnicy". Uzyskał 2238 głosów. Powstać ma też tysiąc budek dla Jerzyków, które mają w naturalny sposób pomóc w odkomarzaniu miasta.

Swój sukces mogą ogłosić też rowerzyści. Aż osiem projektów wybranych przez mieszkańców do realizacji ma za zadanie poprawić jakość i bezpieczeństwo poruszania się rowerami po mieście.

Wśród projektów dzielnicowych najwięcej jest tych związanych z remontem chodników, parkingów czy też postawieniem oświetlenia.

Miejscy urzędnicy mają teraz czas na szczegółowe rozmowy z pomysłodawcami. Wszystkie zwycięskie projekty powinny zostać ukończone do końca 2021 roku. ■

A U T O P R O M O C J A

Przekaż 1% podatku Fundacji Wolności

W formularzu PIT (PIT-28, PIT-36 lub PIT-37) wpisz:
Fundacja Wolności

nr KRS 0000428743

PILNUJEMY, ABY WŁADZE MĄDRZE WYDAWAŁY PIENIĄDZE PODATNIKÓW, RÓWNIEŻ TWOJE. POMÓŻ NAM PRZEKAZUJĄC SWÓJ 1% PODATKU.

- Wygraliśmy 30 spraw sądowych o dostęp do informacji publicznej.
- Wywalczyliśmy 78 000 zł oszczędności w budżecie spółki Lubelskie Dworce.
- Byliśmy pomysłodawcą wprowadzenia budżetu obywatelskiego w Lublinie – aby mieszkańcy mogli sami i bezpośrednio decydować o rozwoju miasta.
- Doprowadziliśmy do opublikowania rejestrów zawieranych umów przez Urząd Miasta Lublin, Urząd Marszałkowski oraz Urząd Wojewódzki.

Co dokładnie robimy?

- ✔ reprezentujemy głos mieszkańców Lublina i walczymy o Twój wpływ na decyzje dotyczące miasta, w którym żyjesz
- ✔ dążymy do jawności urzędowych dokumentów
- ✔ monitorujemy wydatki publiczne
- ✔ ujawniamy i nagłaśniamy nieprawidłowości w działaniach urzędników oraz władz Lublina
- ✔ dbamy o to, by publiczne pieniądze były wydawane uczciwie i sensownie